

4567 V. 1000
MF 454

ROBOTNIK

ORGAN
POLSKIEJ PARTII
SOCYALISTYCZNEJ

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

POCHÓD REAKCJI.

Poza plecami ludów, w tajemnicy przed nimi wysłańcy reakcyjnych rządów Niemiec i Austrii zawierali pokój z przedstawicielami Republiki ukraińskiej. Na zewnątrz głośzono szumne hasła o prawie każdego narodu do stanowienia o własnym losie, w istocie odbywał się haniebny targ cudzą ziemią bez wiedzy i naprzekór woli jej mieszkańców. I przy jednym stole z p. Kuehlmanem i hr. Czerninem zasiedli mężowie zaufania rzekomo „socjalistycznego” rządu Ukrainy, by wspólnymi siłami grzebać w zakamarkach tajnej dyplomacji sprawę wolności ludów, jasnej i szczęśliwej przyszłości Europy.

Traktat pokojowy, zawarty w Brześciu Litewskim, jest przede wszystkim cynicznym pogwałceniem zasady samookreślenia się narodów. Z pośród owych powiatów gub. Lubelskiej i Siedleckiej, co mają niebawem odejść do państwa ukraińskiego, w niektórych niema dziś wcale rusinów, w innych znowu stanowią oni znikomą mniejszość, i tylko w dwóch najwyżej reprezentują poważną część ludności. Mieszkańcy ziemi chełmskiej i Podlasia wzięli ostatnio potężny udział w demonstracjach i strajkach, protestujących przeciwko temu czwartemu podziałowi Polski, wszędzie tam zapadają uchwały wieców włościańskich, rad gminnych, zgromadzeń robotniczych, i wszystkie uchwały nie uznają odnośnych punktów arcydzieła sztuki dyplomatycznej hr. Czernina.

Rząd Ukrainy mógł jedną tylko kroczyć drogą, jeżeli chciał pozostać w zgodzie z programem całej Międzynarodówki socjalistycznej; należało zwrócić się do upoważnionych przedstawicieli polskiego ludu pracującego z propozycją, by o przy-

szłym losie ziem spornych, to jest takich, gdzie obok polaków mieszkają także rusini, rozstrzygnął plebiscyt. Rząd Ukrainy wołał prowadzić tajne konspiracyjne polityki z brutalnymi żołdaczami i obłudnymi politykami reakcyjnej burżuazji mocarstw centralnych, dlatego też twierdzimy, że Centralna Rada ukraińska zdradziła sztandar Socjalizmu, Demokracji i Wolności.

Ale sprawa Chełmszczyzny i Podlasia—to nie wypadek jakiś ani nieporozumienie. Rozdarcie Polski od wschodu jest pierwszym punktem programu, o którego wprowadzeniu w życie marzyli oddawna hakatyści i wsteczniczy pruscy z Ludendorffem na czele. Następnym krokiem powinno być w ich mniemaniu przyłączenie do Niemiec, a raczej do Prus, Zagłębia dąbrowskiego i zachodnich części karlickiego, płockiego, łomżyńskiego. Ciężki but militarysty pruskiego ma zdławić Litwę, Białoruś, Łotwę, uczynić wasala z pokornej Ukrainy, i nad całym wschodem Europy zapanuje berliński bagnet i wiedeńska obłuda. Dzisiaj po krwawym „uśmierzeniu” wielkiego strajku robotników niemieckich idą wojska Hindenburga, rzekomo wzywane przez „umęczoną” burżuazję, daleko w głąb Rosji. Lance ułanów, sztyki żołdackie, tłumy żandarmów i szpiclów zaprowadzają za pomocą sposobów, które my dobrze znamy, „ład i porządek” w Dynaburgu, Pskowie, Rewlu. Pod nahajką obcego żandarma, zalana własną krwią, ma zamrzeć rewolucja rosyjska, niosąca — pomimo wszystkich swych błędów, wyzwolenie świata.

Tak wygląda głębszy sens rozgrywających się obecnie wypadków! Reakcja europejska skupia wszelkie siły, pragnie rozpocząć ostateczny bój o zachowanie władzy w swoich rękach, pragnie zgnieść i zdusić rozbudzone już nowe życie. I dlatego gwałtowny protest, jakim odpowiedziała pol-

ska klasa robotnicza na próbę oderwania Chełmszczyzny, był jednocześnie zapowiedzią *nieubłaganej walki* z potęgami starego porządku rzeczy, kapitalizmu i reakcją, zapowiedzią *bezwzględnej walki klasowej o Socjalizm, o niepodległą i zjednoczoną Republikę ludową*. Sprawa polska staje się więc, niż kiedykolwiek, sprawą wszystkich ludów. W braterskim sojuszu z rewolucyjną demokracją całego świata przeciwstawimy planom zaborczym państw centralnych i reakcyjnym zakusom rdzimej burżuazji—zwartą moc polskiego proletariatu, który przetrwał turmy, szubienice i katongi, przetrwał również krwawe rządy okupantów, przetrwał i zwyciężył.

Do walki, towarzyszy i towarzysze!

Do walki za wolność, za niepodległość i zjednoczenie Polski, za braterstwo ludów, za Socjalizm!

Po 13 latach.

W dziejach ruchu socjalistycznego w Polsce rok 1905 zapisał się jaśniejącymi, nigdy nie zatartymi głoskami. W tym wielkim, potężnym poruszeniu polskiego proletariatu do dna, do niezmiernych głębi wstrząśnięte zostało życie społeczne i polityczne. Wypłynęły na powierzchnię nowe hasła, nowe programy.

Dwie myśli polityczne, dwa ukształtowania najbliższej przyszłości wyszły wtedy z rewolucyjnych szeregów robotniczych. Myśl niepodległej Republiki polskiej, powołanej do życia przez świadome masy ludowe, myśl oparcia się o własne siły robotnika i chłopca polskiego wobec wszelkiej przemocy zewnętrznej, wobec wszelkich prób reakcyjnych rządów polskich — oto pierwsze rozwiązanie, od lat szeregu głoszone przez P.P.S., a w ogniu rewolucyjnym poparte przez wielotysięczne zastępy robotnicze. A przeciwko niej wystąpiła z tych samych szeregów, stała się z nią w nieubłaganej walce inna myśl, poczęta z poczucia słabości naszej, wobec potężnych, rozgrupowujących się wydarzeń. Pociągnąć za ruchem rewolucyjnym rosyjskim, liczyć na jego siłę i zwycięstwo, z nim złączyć się na dołę i niedolę, z nim zwyciężyć lub ginąć. Ta myśl pojawiła się jako hasło autonomii Królestwa Polskiego, samorządu krajowego największej dzielnicy polskiej w ramach wielkiej demokratycznej Republiki wszechrosyjskiej.

Pomiędzy te 2 programy polityczne, wyraźne i niedwuznaczne — P.P.S-owy i esdecki, wcisnęła się jeszcze myśl połowiczna, słaba i chwiejna, w zarodku już nosząca na sobie piętno śmierci — program federacji, to jest wolnego lecz trwałego związku z Rosją. Myśl pogodzić mająca konieczność naszej samodzielności z korzyściami, płynącymi ze ścisłej, nieustającej łączności z rewolucyjną Rosją.

Ta idea federacji, nie mogąca dać jasnego, określonego rozwiązania zagadnienia naszej wolności politycznej i niezależności wobec państw ościennych, nie opierająca się na żadnej trwałej równowadze sił politycznych, niezdolna porwać za sobą wielkich mas robotniczych, ani w imię ich potęgi i niewzruszonej mocy (jak Niepodległość) ani w imię zapewnienia zewnętrznej stałej pomocy przeciwko burżuazji, choćby kosztem mniejszych praw i wolności we własnym kraju (jak samorząd krajowy w Republice rosyjskiej) — stała się programem politycznym „lewicy” P.P.S., (najpóźniejszym, bo zrodzonym w samą godzinę rewolucji.

Minęło lat 13. Daleko za sobą mamy czasy rewolucji i kontrrewolucji. Przeżyliśmy 3 ciężkie, mordercze lata wojny. A wreszcie w trzecim roku tej wielkiej wszechświatowej rzezi zabłysła na ziemi rosyjskiej nowa jutrznia Wolności. Rewolucja rosyjska wstrząsa posadami świata. Rewolucja rosyjska raz po raz podrzuca w górę skłębione krwawe cielska burżuazyjnych państw współczesnych, grozi im wspólnym nieubłaganiem losom: wzebraniem nowej potężnej fali wyzwoleniczej, która rozrzuci wszystkie twierdze i tany wyzysku pod wspólnym naporem mas pracujących.

I u nas, pomimo wyniszczenia kraju, pomimo wywiezienia setek tysięcy proletariuszy na wschód i na zachód, ta nowa rewolucyjna fala budzi echa głębokie. Już drżą przed widmem czerwonym obszarnicy i mieszczenie, nowa otucha, niewyczerpana wiara w zwycięstwo wstępuje znowu w polski lud pracujący.

W tych nowych warunkach, tak niepodobnych do wszystkiego, cośmy przeżywali w 1905 roku, odradzają się jednak te same hasła polityczne. Te same dwie myśli polityczne stają znów przed socjalistycznym proletariatem Królestwa usiłując pozyskać go dla siebie. Polska Partja Socjalistyczna dumnie wznosi krwią tyłu ofiar okryty sztandar swój, na którym po dawnemu widnieje hasło Niepodległej Republiki Ludowej, która teraz w powszechnym wstrząśnieniu państw europejskich, ogarnąć może i powinna wszystkie ziemie polskie. Wyzwolić je i zjednoczyć w jedną Polskę, niezawisłą od żadnej obcej mocy, ani od zaborczych i reakcyjnych Niemiec i Austro-Węgier, ani od rewolucyjnej Rosji, wśród zaciętych i długich walk wewnętrznych, kształtującej swe nowe, wolne życie.

S.D., znowu jak przed 13 laty, chce przyłączenia nas do Rosji, mówi to jeszcze wyraźniej, szczerzej. Teraz, gdy mur bagnatów przedziela nas od Rosji, trudno już wspominać o „nierozwalnych węzłach ekonomicznego rozwoju”, którymi Róża Luxemburg chciała złączyć nas na zawsze ze wschodem. Teraz, odpowiednio do nowego położenia, mówi się o wielkich siłach rewolucyjnych Rosji, na których oprze się, pod opieką których wzrośnie i pokona wszelką reakcję rodzimą klasa pracująca polska. I dziś, jak dawniej, budować chcą esdecy na naszej słabości, liczyć na siły ościenne, zewnętrzne i dziś zapominają, że prawdziwą jest jedynie wolność własnymi siłami zdobyta i na własnej potędze oparta, że nawet w całkowicie wyzwolonej ludzkości narody same, bez pomocy i opieki zewnętrznej rządzić się będą.

A „lewica”, niezdolna do śmiałych i samodzielnych, wypuszcza znowu ukradkiem (nie w odezwach i w wystąpieniach publicznych, lecz w tajnych instrukcjach, rozsyłanych do swych organizacji) dawny swój pomysł federacji z Rosją, mający pogodzić to, co nigdy pogodzić się nie da: naszą wolność całkowitą, niczym nieskrępowaną i łączność państwową z Rosją, której siły łatwo przewyższać mogą naszą zdolność oporu.

Historja się powtarza. Zmartwychwstają dawne hasła, dawne sposoby spełnienia dziejowego naszego zadania, wielkiej i wolnej Polski, opierającej przyszłość swą na siłach twórczych, na dobrobycie i kulturze milionowych mas pracujących. Lecz lata nie mijają bez śladu.

Dotyczy to również ostatnich lat 13-u. Nie powrócą już dawne wątpliwości i walki wewnętrzne. Lata rewolucji i kontrrewolucji, 3-letnie z górą doświadczenia wojny i obecne, napływające wciąż wielką skłębioną falą przykłady wielkiej rewolucji

rosyjskiej nauczyły, proletariatu polski wielu, wielu rzeczy. Tylko na własne siły ludowe liczyć, tylko na nich skutecznie oprzeć się możemy. Z naszej energii, z naszej gotowości i zapału rewolucyjnego powstać może jedynie Polska wolna, Polska ludowa, ta, co wynagrodzi nas za dziesiątki lat nędzy i niewoli.

Pod znakiem Niepodległej Republiki Ludowej, wywalczonej przez masy pracujące polskie w bratnim sojuszu z proletariatem socjalistycznym całej Europy, skupić się musi i skupia się coraz widoczniej wszystko, co żywe i prężne w polskim ruchu socjalistycznym.

Protest proletariatu.

Wiść o warunkach pokojowych pomiędzy państwami centralnymi a Ukrainą rozeszła się po Warszawie w poniedziałek 11 lutego. Już we wtorek wieczorem rozlepiano na ulicach miasta odezwy Centralnego Komitetu Robotniczego P.P.S., nawołującą do protestu i do strajku powszechnego. Jednocześnie kierownictwo partii poleciło wszystkim organizacjom okręgowym urządzenie w całym kraju bezroboci i demonstracji.

Redakcja „Robotnika” otrzymała zewsząd wiele korespondencji i notatek, opisujących przebieg tego obrzymiego protestu klasy robotniczej przeciwko nowemu podziałowi Polski, który łączymy najściślej z wysiłkami reakcji pruskiej z pod znaku Ludendorffa, by utrzymać w swoich rękach władzę i zadać cios śmiertelny demokracji i socjalizmowi. Z powodu braku miejsca musieliśmy te korespondencje znacznie skrócić i w skróconej formie podajemy je poniżej.

Warszawa.

We środę 13 lutego Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy wydał dwie odezwy, w których proklamował strajk na dzień następny 14 lutego. Komisja porozumiewawcza uchwaliła poprzec energicznie bezrobocie, i w tym celu Stronnictwo Niezawisłości Narodowej wezwało ze swej strony inteligencję do solidarności z proletariatem. We czwartek od rana stanęły wszystkie bez wyjątku fabryki i zakłady przemysłowe. We środę wieczorem odbyły się w Parowozie, Albatrosie i u Gerlacha wiece robotnicze, i po ożywionej dyskusji zapadły uchwały jednomyślnie za strajkiem. Takie same wiece zwołali nasi towarzysze i w innych fabrykach, wszędzie przemówienia ze strony P.P.S. były witane z entuzjazmem. Od rana także nie ruszyły tramwaje wskutek nieprzybycia motorniczych i konduktorów. Zamknięto wszystkie biura, instytucje, restauracje, cukiernie, kawiarnie, sklepy. Zamknięto szkoły, urzędy. Pisma wydały tylko krótkie dodatki nadzwyczajne i to bez cenzury. Stanęły wyższe uczelnie. Słowem, bezrobocie ogarnęło istotnie całe miasto. Przez cały dzień snuły się tłumy publiczności po ulicach, zwłaszcza zaś niepowszednio wyglądały Aleje Jerozolimskie, Nowy-Swiat i Krakowskie-Przedmieście około g. 12, gdy sunęły przez nie masy robotnicze. W kilku miejscach próbowano urządzać demonstracje, zaczęto śpiewać, do większych wszakże rozruchów tym razem jeszcze nie przyszło. Policja i wojsko okupantów, ściągnięte na gwałt z różnych posterunków okolicznych, zachowywało się z bezprzy-

kładną brutalnością. Ułani, ci prawdziwi kozacy pruscy, jeździli po chodnikach, tratowali i bili przechodniów. Są ciężko ranni.

Łódź.

Łódzki Okręgowy Komitet Robotniczy P.P.S. proklamował strajk* powszechny na poniedziałek 18 lutego. W dniu tym stanęły tramwaje, wszelkie zakłady przemysłowe, zamknięto szkoły, biura, restauracje, cukiernie, sklepy. Około g. 5 pp. uformował się pochód, liczący około 5.000 ludzi, rozwinęto czerwony sztandar i rozległy się dźwięki hymnu proletariackiego oraz „Roty” Konopnickiej. Na ul. Piotrkowskiej zgraja pałkarzy, żandarmów i szpiclów uderzyła na bezbronny tłum z dobytymi szablami. Rozpoczęła się walka, robotnicy odpięrali atak za pomocą lasek, kijów i kamieni. Kilka osób poraniono, ale i szpicle dostali tego w skórę, jeden z nich pobity został bardzo ciężko.

Częstochowa.

Strajk był powszechny. Odbyły się demonstracje z czerwonymi sztandarami; miały miejsce ostre starcia z policją i wojskiem, które używało broni. Tłum rzucał kamieniami.

Włocławek.

Strajk, proklamowany przez Włocławski Okręgowy Komitet Robotniczy P.P.S., ogarnął całe miasto. Robotnicy opuścili fabryki, stanęły cukrownie okoliczne, zamknięto szkoły, urzędy, biura, sklepy. Przez cały dzień snuły się po mieście tłumy robotników oraz innej publiczności. Demonstracji nie było.

Płock.

Strajk prawdziwie powszechny proklamował Płocki Okręgowy Komitet Robotniczy P.P.S. Po południu odbyła się demonstracja robotnicza przy udziale około 500 osób; śpiewano „Czerwony Sztandar”, wznoszono okrzyki. Policja i żandarmerja rozpraszała demonstrantów, używając broni białej.

Łowicz.

Bezrobocie było powszechne. Wezwała do niego miejscowa organizacja Polskiej Partii Socjalistycznej.

Siedlce.

Siedlecki O.K.R.P.P.S. proklamował strajk na 14 lutego. Całe miasto usłuchało wezwania. Stanęły podobnie, jak gdzieindziej, warsztaty, fabryki, szkoły, biura, sklepy. Około g. 12 ruszyła manifestacja z kilkuset osób; na czele niesiono czerwony sztandar; śpiewano pieśni robotnicze i rewolucyjne. Żołdacy, a zwłaszcza ułani pruscy, rozpędzali tłum nie gorzej od dawnych kozaków rosyjskich. Kluto ludzi lancami, sieczono szablami, szpicle strzelali. Dziesięcioletnią dziewczynkę stracono na śmierć.

Zagłębie Dąbrowskie.

Strajk wypadł imponująco. Tysiące górników porzuciły pracę, zamarło wszelkie życie w Dąbrowie, Sosnowcu, Będzinie, Grodźcu. W okupacji

niemieckiej urządzono kilka gwałtownych demonstracji. Na tłum robotników, ciągnących z kopalni Grodziec, napadli żandarmi, żołdacy i policjanci, miało miejsce starcie z przelewem krwi. W Sosnowcu tłum, uzbrojony w laski i kamienie, przez czas dłuższy stawiał opór rozbezwładnionemu żołdactwu. Masy robotnicze Zagłębia raz jeszcze dowiodły, że są gotowe walczyć z przemocą pod czerwonym sztandarem P.P.S.

Lublin.

Wiadomość o traktacie z Ukrainą doszła do Lublina w poniedziałek rano 11 lutego. Tegoż dnia zebranie delegatów fabryk i fachów postanowiło odpowiedzieć na gwałt mocarstw centralnych strajkiem powszechnym i demonstracjami. We wtorek od rana zamarło w mieście wszelkie życie. O g. 12 ruszył pochód przez Krakowskie-Przedmieście pod ogród miejski, gdzie odbył się olbrzymi wiec pod gołym niebem. Przemawiali mówcy z P.P.S. i z innych partii. Śpiewano „Czerwonego“, „Na barykady“ i „Rotę“. Niesiono tablice z napisami: „Niech żyje rewolucja“, „Niech żyje Republika ludowa!“, „Precz z okupantami!“ i t. p. Na placu przed Radą miejską tłum spalił portrety cesarza Niemiec i Austro-Węgier. Po południu odbyła się druga demonstracja wyłącznie socjalistyczna.

Przechodząc koło wojennego kinematografu „Polonja“, tłum zażądał, by natychmiast przerwano przedstawienie. Gdy żądaniu temu odmówiono, robotnicy wtargnęli do wnętrza i po bójce z oficerami i żandarmami zdemolowali całe urządzenie. Szpicle gdzieś się na cały dzień pochowali, konsul pruski także uciekł z miasta.

Radom.

W Radomiu wezwał do strajku miejscowy Okręgowy Komitet Robotniczy P.P.S.; do bezrobocia przyłączyli się wszyscy bez wyjątku robotnicy, stanęły także szkoły, biura i sklepy. O g. 2 pp. przed Ratuszem odbył się olbrzymi wiec. Po wygłoszeniu przemówień ogromny kilkunastotysięczny tłum z czerwonymi sztandarami na czele ruszył przez ul. Lubelską. W trakcie demonstracji dowiedziano się o aresztowaniu kilku towarzyszy. Setki ludzi zgromadziły się wnet przed więzieniem i przypuściły gwałtowny szturm do bramy. Przeżerażeni żandarmi po krótkim oporze uwolnili aresztowanych. Przedtym wojsko zaatakowało tłum, kilka osób poraniono; robotnicy natomiast obili mocno kilkunastu szpiclów.

Kielce.

Strajk był powszechny. Urządzono pod wodzą P.P.S. szereg masowych demonstracji. Wojsko nie chciało atakować tłumy.

Piotrków.

Bezrobocie, proklamowane przez Piotrkowski Okręgowy Komitet Robotniczy P.P.S., ogarnęło całe bez przesady miasto. Odbyły się bardzo gwałtowne demonstracje socjalistyczne, podczas których wybito szyby w komendzie etapowej.

Korespondenci nasi donoszą jeszcze o strajkach i demonstracjach, odbytych pod znakiem P.P.S. w Ostrowcu, Skarżysku i Kurowie. W Skarżysku doszło do starcia z żandarmami, którzy zmuszeni

byli wypuścić na wolność aresztowanych poprzednio, w Kurowie tysiączne tłumy włościan skupiły się dokola czerwonego sztandaru. Żandarmi strzelali, zabijając włościanina, niosącego krwawą chorągiew socjalistyczną.

* * *

Tak więc protest polskiej klasy robotniczej wypadł prawdziwie wspaniale, imponująco. Lud pracujący stanął mocno i jasno pod sztandarem Polskiej Partii Socjalistycznej, dowiódł, że szycie już siły do ostatecznej walki z najazdem, uciskiem i gwałtem. Wszędzie prawie — w myśl wskazówek C.K.R. — organizacje partyjne prowadziły całą akcję zupełnie samodzielnie, nie biorąc udziału w sentymentalnych deklamacjach na temat „konsolidacji“; w paru miejscowościach tylko, dokąd wskazówki C.K.R. na czas nie doszły, umieszczono przez nieporozumienie podpis partii pod „ogólnonarodowymi“ odezwami. Nieporozumienie to zostało niebawem sprostowane.

Okupanci odpowiedzieli na strejki i demonstracje represjami. W Lublinie, Piotrkowie, Radomiu, Kielcach, Sosnowcu, Dąbrowie, Będzinie, Częstochowie ogłoszono coś w rodzaju stanu oblężenia. Na Warszawę, Łódź i parę miast innych nałożono kontrybucję. Nastąpiły aresztowania i drakońskie wyroki sądów polowych. Ale burza gniewu ludowego nadchodzi, bagnietami zaś niepodobna zdławić ani idei, ani niezadowolonia mas.

Z LITWY.

WILNO, w styczniu.

W uprzednich korespondencjach do „Robotnika“ pisałem już o utworzeniu się w Wilnie z natchnienia władz okupacyjnych Rady Krajowej, złożonej niemal wyłącznie z nacjonalistów litewskich różnych odcieni, donosiłem również, że aczkolwiek S.D. Partja Litwy zgodziła się na udział w niej swego przedstawiciela, tym niemniej jednak ogół obozu socjalistycznego w naszym kraju zajął od razu wobec tej instytucji stanowisko zdecydowanie wrogie.

Zaczawszy od telegramu hołdowniczego do cesarza niemieckiego, Rada Krajowa w szybkim tempie posuwa się coraz dalej w kierunku najskrajniejszej ugody. Wystąpienia jej wywołały głębokie oburzenie w kraju, działacze jednak Rady Krajowej szli dalej w raz obranym kierunku. I to nie zważając na to, że władze niemieckie zdradzały wyraźnie aneksyjne tendencje.

Wobec machinacji władz okupacyjnych i burżuazji litewskiej obóz socjalistyczny nie mógł milczeć. Zaraz po rozpoczęciu rokowań w Brześciu lit. odbyła się narada przedstawicieli wszystkich organizacji socjalistycznych na Litwie, rezultatem której było wydanie wspólnej deklaracji.

Rada Krajowa prowadziła jednak dalej swą haniebną robotę. W dniu 11 grudnia uchwaliła ona rezolucję, złożoną z dwóch części.

Część pierwsza „proklamuje wznowienie niepodległości państwa litewskiego ze stolicą w Wilnie“, zaś w części drugiej „Krajowa Rada Litewska udaje się do Niemieckiego Cesarstwa z prośbą o pomoc i opiekę“ i „wypowiada się za wiecznym, mocnym stosunkiem związkowym Litewskiego Państwa z Cesarstwem Niemieckim“.

Nieca uchwała powyższa powzięta została w najgłębszej tajemnicy. Gdy wiadomość o niej doszła do społeczeństwa, stronnictwa socjalistyczne wystosowały odezwę „do ludności Litwy i Białej Rusi“ z wezwaniem do ogólnego protestu przeciwko uzurpacyjnej działalności Rady Litewskiej i żądaniem natychmiastowego zniesienia okupacji, oddania pełnej władzy krajowej w ręce Tymczasowego Rządu Krajowego, złożonego z przedstawicieli wszystkich partii i zwolania przez ten rząd Konstytuanty.

Mniej więcej w miesiąc po uchwaleniu rezolucji z dn. 11-go grudnia Rada Krajowa pod presją władz okupacyjnych puściła się na nowy szfindel. Mianowicie władze niemieckie zażądały, aby Rada Krajowa dała im wspomnianą rezolucję rozdzieloną na dwie części na dwóch osobnych arkuszach. Chodziło im o to, ażeby pierwszą część, proklamującą niepodległość Litwy i głoszącą, że Rada Krajowa jest uznana przez litwinów w kraju i zagranicą za

jedynie upoważnione przedstawicielstwo narodu litewskiego, pokazać w Brześciu i uzyskać uznanie Rady Krajowej przez delegację rosyjską.

Część druga rezolucji, mówiąca o połączeniu z Niemcami, miała być narazie zatajona przed rosyjanami, gdyż ujawnienie jej od razu zdarłoby maskę z dyplomatów pruskich i odkryłoby ich istotne machinacje. Dopiero po złożeniu przez delegację oświadczenia, uznającego Radę Krajową, miały władze niemieckie powołać się na drugą część rezolucji i w ten sposób prawnie upozorować aneksję Litwy.

Rada Krajowa, mimo oporu kilku swych lewicowych członków, uwzględniła żądanie władz okupacyjnych i doręczyła im rezolucję na dwóch arkuszach, zaopatrzoną w podpisy członków Rady Krajowej (za wyjątkiem reprezentantów lewicy).

Nawet zaślepionym musiały się teraz oczy otworzyć: nie mogło już podlegać nadal wątpliwości, że Rada Krajowa służy jedynie za parawan dla zaborczych dążeń imperjalizmu niemieckiego. Pod wpływem tych wypadków S.D. Partja Litwy postanowiła, by jej reprezentant Stefan Kairys wystąpił z Rady. Ten oświadczył, że wystąpi. Przeszedł jednak miesiąc, a on wciąż nie występuje, wobec tego na porządku dziennym stoi kwestja usunięcia go z partji.

Również burżuazja białoruska wypłynąć chce na szerokie wody. Odbył się zjazd białoruski, na którym obecnych było właściwie tylko trochę „działaczy“ wileńskich i kilku „delegatów“ prowincji. Masa ludności wiejskiej, mówiącej po białorusku, nie posiada wyraźnych tendencji politycznych, to też jest przeważnie biernym materiałem, na który powołują się zarówno burżuazyjni „politycy“ białoruscy, jak polscy i litewscy. Zjazd ten wyłonił z siebie Białoruską Radę Narodową i przyjął rezolucję, wypowiadającą się za niepodległością Litwy i Białej Rusi, podzieloną na autonomiczne jednostki — Litwę i Białą Rus. Podobno przeszły na tym zjeździe też jakieś świątwa, ale o tych pewnego nie wiemy.

Wielkie oburzenie wywołało u nas przemówienie w parlamencie niemieckim przedstawiciela „większości“ S.D. Dawida, w którym oświadczył on, że Rada Krajowa jest uznanym przedstawicielstwem kraju i że żywiły socj. dem. w kraju ją popierają. Jest to świadome czy nieświadome kłamstwo, przeciwko któremu Wileńska organizacja S.D. Litwy protestuje jaknajkategoryczniej.

Jednym ze środków gospodarczego wyzyskania i zrujnowania kraju jest zbieranie t. zw. podatku pogłównego. Ludność płacić nie może, a i nie chce. Wobec tego władze okupacyjne posprowadzały skądś (podobno z Rygi) drabów mówiących po polsku i po rosyjsku, którzy formalnie narzucają się na ludność i gwałtem wydzierają wyznaczoną sumę podatku. „Dałem sobie radę z kaframi w Afryce, więc i z wami poradzę“ oświadczył jeden z nich.

Również do rabowania ducha do germanizacji władze okupacyjne zabierają się z należytą energją. Głośnym pod tym względem było uwięzienie 15 nauczycielek i nauczycieli szkół polskich i żydowskich za opór przeciwko rozporządzeniu, zamykającemu w Wilnie wszystkie szkoły ludowe. Podczas aresztowania, dokonanego przez policję w asystencji urzędników szkolnych, obchodzono się z uwięzionymi nadzwyczaj brutalnie, szarpano na nich ubranie, popychano ich i szturgano. Do szczytu zaś znęcanie się doszło w więzieniu, gdzie miały miejsce sceny, które zda się w w. XX-ym są niemożliwością.

Rzecz naturalna, że wszystkie ciężary zbrojeckich rządów okupantów, wszystkie zgubne skutki polityki zrącej się nawzajem burżuazji różnych narodowości, najsilniej są odczuwane przez klasę robotniczą. Zda się, że ogrom jej cierpień już się przepełnia. Do przetrwania pomaga nam jednak żywa wiara, że te pomruki gniewu ludu na Zachodzie i w Państwach centralnych, które coraz częściej i potężniej się odzywają, sprowadzą wreszcie prawdziwą, orzeźwiająca, potężną burzę zemsty ludowej, która w rewolucyjnym wysiłku zmiecie rządy zaborcze i imperjalistyczną burżuazję i położy fundamenty nowego, socjalistycznego ustroju.

‘Z. WILEŃSKI

Do ludności Litwy i Białej Rusi!

W dniu 11. XII, 1917 r. Rada Litewska w tajemnicy przed całym krajem uchwaliła następującą rezolucję i złożyła takową w ręce władz niemieckich.

„Litewska Rada Krajowa, uznana przez litwinów w kraju i zagranicą za jedyne upoważnione przedstawicielstwo narodu litewskiego, proklamuje

na podstawie uznanego prawa narodów na samookreślenie i na podstawie uchwały Konferencji Litewskiej, która miała miejsce w Wilnie od 18 do 23 września 1917 roku wznowienie niepodległości państwa Litewskiego ze stolicą Wilnem i rozwiązanie wszelkich państwowych przyłączeń, jakie istniały pomiędzy nim i innymi narodami.

Przy tworzeniu tego państwa i dla obrony jego interesów podczas rokowań pokojowych—Krajowa Rada Litewska udaje się do Niemieckiego Cesarstwa z prośbą o pomoc i opiekę.

Ze względu na żywotne interesy Litwy, które wymagają trwałych i ścisłych stosunków z Cesarstwem Niemieckim, wypowiada się Rada Krajowa za wiecznym, mocnym stosunkiem związkowym Litewskiego Państwa z Cesarstwem Niemieckim, który znaleźć powinien swoje urzeczywistnienie przede wszystkim w konwencji militarnej i komunikacyjnej i wspólnocie celnej i monetarnej“.

Podając treść rezolucji powyższej do wiadomości publicznej i podkreślając w tym fakcie:

1) jawne nadużycie polityczne ze strony Rady Litewskiej, uzurpującej sobie prawa przedstawicielstwa całego kraju, przynależne jedynie Sejmowi Ustawodawczemu.

2) wyraźne zaprzepaszczenie interesów naszego kraju przez związanie go z Państwem Niemieckim — wbrew istotnym dążeniom i woli całej ludności.

3) niedwuznaczną rolę Rady Litewskiej, która, nie posiadając żadnych mandatów od ludności, stała się narzędziem w rękach aneksjonistów niemieckich.

Niżej podpisane organizacje odwołują się do wszystkich obywateli kraju bez różnicy narodowości z wezwaniem do ogólnego protestu przeciwko uzurpacyjnej działalności Rady Litewskiej oraz traktowaniu jej przez władze niemieckie, jako uprawnionego przedstawicielstwa kraju.

Opierając się na bezsprzecznym prawie naszym do stanowienia o swoim losie, żądamy:

1) natychmiastowego wycofania wojskowych i cywilnych władz okupacyjnych z kraju.

2) oddania pełnej władzy krajowej w ręce Tymczasowego Rządu Krajowego, złożonego z przedstawicieli partji i organizacji politycznych wszystkich narodowości.

3) podjęcia energicznych kroków przez wspomniany Rząd Tymczasowy dla organizacji ochrony interesów kraju, obrony interesów szerołkich mas pracujących oraz jaknajprędszego zwołania Sejmu Ustawodawczego Litwy i Białej Rusi na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego i proporcjonalnego prawa wyborczego bez różnicy płci, wyznania i narodowości.

Wileńskie organizacje:

Socjalno-Demokratycznej Partji Litwy.

„Bundu“.

Rosyjskiej Socjalno-Demokratycznej Partji Robotniczej.

Socjalistów-Rewolucjonistów.

Polska Grupa Socjalistów w Wilnie.

Białoruska Socjalno-Demokratyczna Grupa.

Wilno, 27. I. 1918.

Kronika partyjna.

W styczniu odbyła się Rada Polskiej Partji Socjalistycznej. Obecni byli: członkowie C. K. R., przedstawiciele okręgowych Komitetów robotni-

czych: warszawskiego, łódzkiego, wrocławskiego, płockiego, lubelskiego, rademskiego, piotrkowskiego, kieleckiego, częstochowskiego i zagłębiowskiego z obu okupacji, nie przybyli ze względów technicznych delegaci Siedlec i Kutna. Przez delegatów specjalnych reprezentowane były Centralne Wydziały przy C.K.R. Ogółem uczestniczyło w Radzie z głosem decydującym 29 towarzyszek i towarzyszy. Poniżej podajemy ważniejsze uchwały Rady w sprawach politycznych i organizacyjnych.

I. Sytuacja polityczna i taktyka.

1. Rada Partyjna stwierdza, iż celem P.P.S. w obecnym okresie historycznym pozostaje wywalczenie niezawisłej Republiki ludowej, obejmującej wszystkie ziemie polskie i związanej unją federacyjną z niepodległą Republiką Litwy, że środkiem ku osiągnięciu tego celu jest masowa walka proletariatu i włościanstwa, prowadzona w łączności z socjalistycznym ruchem rewolucyjnym w innych krajach.

Rada Partyjna wyraża swe głębokie przeświadczenie, że należy wzmocnić prace nad organizowaniem mas robotniczych i włościańskich w ramach nielegalnej organizacji partyjnej oraz nad przygotowywaniem technicznym przyszłej walki rewolucyjnej. Jednocześnie należy utrzymać i rozwinąć istniejące placówki jawnego ruchu masowego, umożliwiające nam kontakt z szerszymi masami.

Rada Partyjna uważa, że P.P.S. winna natychmiast nawiązać ścisły kontakt z partiami socjalistycznymi sąsiednich krajów i wpływać na ich politykę w sprawie polskiej.

2. Rada Partyjna uważa za niezbędne, by C.K.R. raz jeszcze zwrócił się do ogółu robotniczego ze wskazaniem, jak wielkie szkody plyną dla klasy robotniczej z faktu rozbitcia ruchu socjalistycznego.

II. Sprawy organizacyjne.

1. Rada Partyjna uważa za konieczne wznowienie pracy nad ideowym pogłębieniem ruchu socjalistycznego, w tym celu należy wznowić wydawnictwo „Przedświt” i stworzyć szereg kół ideowych, teoretycznych, któreby się tej pracy poświęciły.

2. Rada Partyjna poleca okręgom zakładanie kół i stowarzyszeń sportowo-gimnastycznych dla młodzieży robotniczej.

3. Rada Partyjna uważa za pożądane, by C.K.R. możliwie często, a zwłaszcza przed każdym większym wystąpieniem partji na zewnątrz, wydawał odpowiednie okólniki do okręgów.

4. Rada Partyjna zwraca się do C.K.R. z prośbą i wezwaniem do założenia jaknajprędzej centralnej szkoły agitatorskiej, na którą poszczególne okręgi wydelegują towarzyszy i zbiorą odpowiednie sumy pieniężne, potrzebne dla utrzymania jej.

III. Sprawa organizacji kobiet.

1. Rada Partyjna uznaje, że wobec konieczności zorganizowania proletariatu kobiecego w szeregach partyjnych pożądanym jest utworzenie przy C.K.R. osobnego wydziału organizacji kobiecej, któryby pokierował tą pracą na wszystkich okręgach.

2. Rada Partyjna uważa, że równouprawnienie kobiet jest nieodzowną koniecznością dla budowania państwa polskiego na zasadach demokracji, wobec czego wita z radością dążenie kobiet do zdobycia już dziś pełni praw politycznych i społecznych zapewniając walce tej poparcie swej organizacji, przestrzegając jednak samodzielności i odrębności ruchu kobiecego socjalistycznego.

3. Rada Partyjna uważa, że okręgowe komitety powinny tworzyć kółka kobiece, łącząc je wspólnie z męskimi w organizacje dzielnicowe pod władzą komitetów dzielnicowych i O.K.R. Przy Komitecie Okręgowym powinien być zorganizowany „wydział kobiecej” dla technicznego poprowadzenia pracy wśród towarzyszek.

4. Rada Partyjna poleca prowadzić agitację za wstępowaniem kobiet do związków zawodowych.

5. Rada Partyjna uważa za konieczne stałe i częste poruszanie tej sprawy w prasie partyjnej.

6. C.K.R. rozstrzyga w każdym poszczególnym wypadku, czy nasze towarzyski mogą należeć do organizacji ogólnokobiecej.

IV. Organizacja inteligencji.

1. Rada Partyjna poleca organizacjom tworzenie kół partyjnych wśród inteligencji, młodzieży, pracowników handlowych, nauczycieli ludowych i t.p. Kółka te powinny być połączone ściśle z organizacją partyjną przy okręgach i C.K.R.

V. Sprawy prasy.

1. Rada Partyjna w sprawie prasy przypomina uchwały Zjazdu XIII, który: 1) polecił wydawać 2 organy centralne: „Robotnika” i „Nowiny Socjalistyczne”. 2) wskazał, że organy lokalne powinny nosić zabarwienie miejscowe.

2. Okręgi w ciągu miesiąca powinny uregulować zaległości za otrzymaną bibulę i nadal regularnie uiszczać się za pobrane transporty.

VI. Sprawy wiejskie.

1. Rada Partyjna zwraca się do C.K.R. z żądaniem ożywienia działalności na wsi przez organizację proletariatu wiejskiego.

2. Rada Partyjna poleca C.K.R., aby uruchomił Wydział Wiejski.

VII. Sprawy gospodarcze i zawodowe.

1. Rada Partyjna zwraca się do C.K.R. o zorganizowanie systematycznej walki ze spekulantami żywności w całym kraju.

2. Rada Partyjna zwraca się do C.K.R. o powołanie specjalnej komisji, złożonej z przedstawicieli partji, instytucji gospodarczych i rzeczoznawców w celu opracowania projektu Robotniczej Centrali Apropowizacyjnej dla obu okupacji, głównie ze względu na potrzeby klasy pracującej, szczególnie miejskiej.

3. Rada Partyjna uznaje potrzebę perjodycznego zwoływania ogólnokrajowych zjazdów instytucji gospodarczych.

4. Rada Partyjna protestuje przeciwko wywożeniu robotników polskich do Niemiec, pozbawianiu ich możliwości zmiany miejsca i powrotu do kraju i wzywa organizacje robotnicze do najenergiczniejszej akcji w celu umożliwienia im powrotu do kraju.

5. Rada Partyjna uznaje potrzebę istnienia Wydziałów Gospodarczych w każdym okręgu, oraz Centralnego Wydziału Gospodarczego.

VIII. Finanse.

1. Rada Partyjna wzywa wszystkie okręgi, które dotychczas zalegały w podatku $\frac{1}{4}$ na rzecz C.K.R. o wpłacanie i regularne wpłacanie takowego.

IX. Wolne wnioski.

1. Zważywszy, że represje wzmagające się powiększają liczbę więźniów politycznych pozbawionych nieraz pomocy materialnej, Rada Partyjna uznaje, że niezbędnym jest utworzenie przy C.K.R. wydziału, któryby objął kierownictwo w całym kraju nad pomocą więzienną.

2. Socjalistyczny proletariatu polski, walczący od 25 lat, pod sztandarami P.P.S. o Niepodległą Rzeczpospolitą Zjednoczoną Ludową z najazdem i kapitalizmem, przesyła zwycięskiemu proletariatu Rosji wyrazy pozdrowienia.

Międzynarodówka socjalistyczna a sprawa polska.

Rosja rewolucyjna.

„Izwestja” — organ urzędowy Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad robotniczych, żołnierskich i włościańskich całej Rosji zamieścił niedawno artykuł wstępny, poświęcony sprawie polskiej. Na wstępie artykuł stwierdza, że już w marcu r. ub. Rady robotniczo-żołnierskie i włościańskie proklamowały prawo ludu polskiego do całkowitej niepodległości państwowej.

Dzisiaj konieczność niezawisłości i zjednoczenia Polski staje się coraz jaśniejszą dla całej demokracji rewolucyjnej świata, zwłaszcza zaś dla rewolucji rosyjskiej. To też program ten należy do głównych punktów programu rewolucyjnego rosyjskiego proletariatu.

Konferencja socjalistyczna państw koalicji.

Na odbytej w lutym w Londynie Konferencji socjalistów Anglii, Francji, Belgii, Ameryki, Włoch, Serbji, Portugalji powzięto jednomyślnie w spra-

wie polskiej rezolucję, która głosi, że międzynarodowy proletariąt socjalistyczny uważa za jeden z głównych postulatów przyszłego pokoju zdobycie Polski całkowicie niezależnej i zjednoczonej z wolnym dostępem do morza.

Socjalni demokraci Austrii.

Obydwa odłamy austriackiej socjalnej demokracji i t. zw. starzy (umiarkowani) i t. zw. młodzi (radykałni), zwłaszcza ci ostatni, wypowiedzieli się kilkakrotnie na rzecz niepodległej i zjednoczonej Polski.

Towarzysze niemieccy w sprawie polskiej.

Niezależna S.-D. Partja Niemiec prowadzi energiczną walkę z aneksyjnymi zakusami rządu niemieckiego. Jednym z jej zadań jest danie narodom, a więc i narodowi polskiemu zupełnej wolności w decydowaniu o swym losie.

Na posiedzeniu Komisji głównej niemieckiego parlamentu i o istnieniu niezależnych socjalistów, tow. Ledebour oświadczył, że prawo stanowienia o losie narodu należeć powinno do wszystkich dorosłych mężczyzn i kobiet. Następnie wskazał na tę komedję przedstawicielstwa ludowego, którą władze niemieckie urządzają na terenach okupowanych. „Uważamy za wielki błąd — oświadczył tow. Ledebour — narzucanie Polsce formy królestwa. Polacy muszą mieć możność swobodnego budowania swej przyszłości. Jesteśmy za rozwiązaniem zagadnień narodowych drogą głosowania ludowego. W tym celu muszą być opuszczone zajęte tereny“.

Następnego dnia w tej samej komisji zabrał głos przewodniczący niezależnych socjalistów tow. Haase: „Jak długo obce wojska zajmują okupowane tereny niemożliwością jest wykonanie prawa narodów do stanowienia o swym losie. Dlatego też przed głosowaniem ludowym nastąpić winno opuszczenie zajętych ziem!“

W toku swej przemowy tow. Haase odczytał szereg ustępów z memorjału złożonego przez b. Kanclerza Michaelisa za czasów jego urzędowania rządowi Austro-Węgier.

W memorjale tym kanclerz niemiecki z cyniczną otwartością domaga się aneksji na wschodzie i zachodzie. Czytamy tam m. i.: „Naszym celem jest zapewnienie rozwoju państwa niemieckiego i rozszerzenie jego granic. Kraje nowonabyte muszą być zniemczone. Jeżeli te zdobycze mają mieć dla nas naprawdę duże znaczenie, należy popierać emigrację z tych ziem... Za pomocą rozumnej polityki prowincje bałtyckie z łatwością mogą być zgermanizowane... Granica Niemiec z Polską musi ulec znacznym zmianom!“

W dalszym ciągu swej mowy tow. Haase oświadczył: „Pięć kwartałów upłynęło już od czasu wydania manifestu obu cesarzy, a rząd jeszcze nie zdążył powiedzieć, jaki ma być los Polski. Nie odrzucił też dotychczas rząd propozycji węglowych magnatów górnośląskich, żądających przyłączenia do Prus polskiego Zagłębia węglowego. Gdy w pruskim sejmie poseł Trampczyński zażądał autonomii dla polskich prowincji Niemiec, zapanało wśród posłów wielkie wzburzenie, tymczasem ciż sami panowie uważają za rzecz naturalną samookreślenie Flamandów!“

Zaznaczyć należy, że do wrogów autonomii polskich ziem, znajdujących się pod berłem króla pruskiego, należą również przedstawiciele t. zw.

większości S.D. (kierunku ugodowego) w sejmie pruskim. W ich imieniu Haenisch oświadczył, że „autonomia polskich prowincji Prus jest snem i to nie najpiękniejszym!“ Ten sam p. Haenisch wypowiedział się na rzecz umiarkowanych aneksji.

Z prasy nielegalnej.

Po kilkoletniej przerwie ukazał się wreszcie numer kolejny „Robotnika“ lewicowego.

Jak było do przewidzenia, szanowny organ „lewicy“ nie zawiera ani programu politycznego, ani wskazówek taktycznych, cały natomiast poświęcony jest walce z nienawistną „Fracją rewolucyjną“.

Na różne brutalne wymysły, zwłaszcza zaś na wymyślanie nazwisk poszukiwanych przez policję działaczy ze stronnictw, których „lewica“ nie lubi — nie odpowiadamy.

KRONIKA

Strajk powszechny w styczniu.

Wskutek spóźnienia się numeru bieżącego „Robotnika“ nie możemy już szczegółowiej opisywać przebiegu bezrobocia powszechnego, które na wezwanie Polskiej Partji Socjalistycznej wybuchnęło w końcu stycznia dla demonstracji na rzecz opuszczenia Polski przez wojska okupacyjne. Ograniczamy się tylko do przypomnienia, że w Warszawie strejkowały prawie wszystkie fabryki i zakłady przemysłowe, pomimo przeszkód ze strony esdeków a niekiedy i „lewicowców“. Tramwaje ruszyły pod ochroną wojskową. W elektrowni, gazowni i wodociągach pracowali saperzy niemieccy. We Włocławku bezrobocie ogarnęło większość miejscowych fabryk i zakładów przemysłowych a także okoliczne cukrownie. W okupacji austriackiej na olbrzymią skalę demonstrował Lublin, uczestniczyły w strejku Zagłębie, Radom, Piotrków, Kielce, Skarżysko. Poniżej podajemy parę wyciągów z korespondencji, jakie otrzymaliśmy w swoim czasie od naszych korespondentów prowincjonalnych.

RADOM. W dniu 22 stycznia w Radomiu wybuchł strejk powszechny; fabryki były nieczynne od rana, sklepy spożywcze od g. 10 r. szkoły, biura, Magistrat i wszelkie instytucje społeczne były nieczynne za wyjątkiem Sądu Okręgowego.

Ulice przepełnione były tłumami spacerowiczów, gdyż pogoda była wspaniała. Po południu o g. 2 zaczęli się zbierać robotnicy pod Radę Zw. Zawod. róg Marjackiej i Wysokiej. Z balkonu Związkowego były mowy wygłoszone o znaczeniu strejku. Po przemówieniach zaczęto się szykować do pochodu demonstracyjnego, było 7 sztandarów czerwonych z napisami P.P.S. oraz 3 żydowskie, 12 transparentów z napisami: „Precz z Radą Regencyjną“, „Precz z okupantami“, „Precz z nową Targowicą“, „Precz z Wojną“, „Precz z burżuazją“, „Niech żyje Republika Demokratyczna“, „Niech żyje Socjalizm“, „Niech żyje Rewolucja Rosyjska“.

Pochód ruszył ulicami: Marjacką, Szeroką, Pl. 3 Maja, Lubelską, Bracką przez Rynek ze śpiewami „Czerwonego“, „Roty“, „Na Barykady“ i wielu innych, oraz wznoszone były hasła rewolucyjne. Demonstranci powrócili pod Radę Związków Zawod., gdzie z balkonu były wygłoszone mowy przyjęte z entuzjazmem przez tłumy demonstrantów, którzy na cześć rewolucji, wznosili okrzyki bojowe.

W drugim dniu strejku powszechnego ulice przez cały dzień były przepełnione przez tłumy strejkujących, wieczorem odbyły się wiece oraz narady Komitetu strejkowego. Odezwy Polskiej Partji Socjalistycznej szeroko kolportowano.

W trzecim dniu strejku o godz. 12 w południe pod Związkami zebrały się tłumy, do których również prze-

mawiano i również demonstranci pod sztandarami czerwonymi P.P.S. i transparentami ruszyli przez miasto z pieśniami rewolucyjnymi i okrzykami przeciwko okupantom i — tłumy skierowały się pod Związek, gdzie zostały wygłoszone mowy, oraz wezwanie C.K.R. Pols. Partji Socjalistycznej do strejku. Jednocześnie odczytano rezolucję, przyjętą przez tłumy demonstrantów.

SKARŻYSKO. W dniu 23 stycznia od śniadania warsztaty kolejowe oraz miejscowe fabryki przestały być czynne. Nastrój świąteczny przybrał charakter uroczysty. Po południu robotnicy w liczbie dwóch tysięcy ruszyli ze śpiewami rewolucyjnymi, oraz z okrzykami: „Precz z wojną!“, „Precz z okupantami!“, „Precz z Radą Regencyjną“ i t. d. Demonstranci ruszyli do miejsca, gdzie pochowano poległych w 1904 roku — tam były mowy. Demonstranci na miejscu bohaterów zrobili krzyż, i postawiono go.

W drugim dniu o g. 2 po poł. zaczęto się zbierać, sformowano oddział konny na czele z portretem Piłsudskiego, 2 sztandary, oraz 4 transparenty z napisami: „Precz z wojną!“, „Precz z okupantami!“, „Żądamy Sejmu!“, „Precz z Radą Regencyjną!“. Demonstranci ruszyli ze śpiewami rewolucyjnymi również pod ten sam krzyż, gdzie w dłuższym przemówieniu przedstawiciel P.P.S. wyjaśnił moment obecnej chwili i znaczenie strejku.

Zjazd stronnictw lewicy.

Dnia 2, 3 i 4 lutego 1918 r. odbył się zjazd niepodległościowych stronnictw i organizacji Królestwa i Galicji. Ze strony Królestwa wzięły udział: Polska Partja Socjalistyczna, Polskie Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Niezawisłości Narodowej i Zjednoczenie Stronnictw Demokratycznych; ze strony Galicji — Liga Niezawisłości Polski, Polska Partja Socjalno-Demokratyczna Galicji i Śląska, Polskie Stronnictwo Ludowe i Polskie Stronnictwo Postępowe.

Na zjeździe tym zapadły następujące uchwały w sprawie sytuacji politycznej.

I.

1. Zjazd stwierdza, że dążeniem demokracji polskiej jest zdobycie niepodległego państwa, złożonego ze wszystkich ziem polskich.

Dążenie to oparte jest na prawie całego narodu stanowiącego o swoim losie.

Demokracja polska zwalczać będzie jak najbezwzględniej wszelkie próby jawnej czy zamaskowanej aneksji, jako nową zbrodnię, dokonaną na narodzie polskim.

2. Stronnictwa, reprezentowane na Zjeździe, uznają w pełni dążenie narodu litewskiego do utworzenia niepodległego państwa. Uważają, że w interesie zarówno Polski, jak i Litwy, leży zawarcie dobrowolnej unji między tymi państwami.

W razie niedojścia do skutku unji stronnictwa uważają za konieczne ustalenie granic między Polską a Litwą na podstawie plebiscytu w okręgach spornych.

3. Do rokowań pokojowych powinni być dopuszczeni z głosem stanowczym przedstawiciele całego narodu, obdarzeni zaufaniem społeczeństwa.

Zaufania tego nie posiada rząd, wolą obcą narzucony.

II.

Stronnictwa, reprezentowane na Zjeździe stwierdzają złą wolę okupantów w stosunku do narodu polskiego i ich konsekwentny zamiar całkowitego uzależnienia Polski od państw centralnych.

Władze polskie, tworzone w warunkach narzuconych przez okupantów nie odpowiadają naszym wymaganiom, nie posuwają naprzód sprawy budowy niepodległego państwa polskiego i są przeciwnieństwem prawa narodu do stanowiącego o sobie.

W zakresie stosunków wewnętrznych władze te wyraźnie ujawniły swoją politykę wrogą interesom demokracji.

Wobec tego ich charakteru stosunek do nich demokracji może być tylko stosunkiem walki.

Projektowaną Radę Stanu, jako przybudówkę do tych władz, opartą na tych samych podstawach, jako sposób odwołania Sejmu Ustawodawczego i utrwalenia polityki antidemokratycznej — zwalczamy bezwzględnie.

Dążymy do zwołania Sejmu Ustawodawczego, z jednej tylko Izby poselskiej, złożonego, wybranego przy zupełnej wolności politycznej w głosowaniu powszechnym (bez różnicy płci), równym, tajnym, bezpośrednim i proporcjonalnym.

Sejm Ustawodawczy będzie wyrazem suwerenności państwa polskiego, z niego tylko może wyjść rząd prawowity.

Sejm Ustawodawczy uchwali ustawy konstytucyjne. Uchwały Sejmu Ustawodawczego podlegać będą zatwierdzeniu przez głosowanie powszechne wszystkich obywateli obojga płci od lat dwudziestu.

Demokracja walczyć będzie o to, aby Sejm Ustawodawczy i głosowanie powszechne obywateli uchwały dla Polski ustrój republikańsko-demokratyczny.

Dążąc do zwołania Sejmu Ustawodawczego zjednoczonej Polski, stronnictwa w obecnej sytuacji uważają za teren tymczasowy wyborów do Sejmu Ustawodawczego całe Królestwo Kongresowe.

Drakoński wyrok.

Radny socjalistyczny częstochowskiej Rady miejskiej za wygłoszenie przemówienia podczas pochodu robotniczego, protestującego przeciwko oderwaniu Chełmszczyzny, został skazany przez sąd polowy na 10 lat więzienia. Miejscowy satrapa pruski, gubernator, wyrok zatwierdził.

Po pierwszych grzmotach.

W lutym wybuchł w Niemczech na wezwanie Niezależnej Partji Socjalistycznej strejk powszechny, przytym robotnicy wystawili szereg żądań politycznych i ekonomicznych. Dopiero teraz nadeszły sprawdzone wiadomości, w jaki sposób rząd pruski „uśmierza“ ruch rewolucyjny we własnym kraju. *Setki* robotników zostały skazane na więzienie, tysiące zmuszono do pracy w charakterze żołnierzy za opłatą żołnierską. Piętnastoletnie dzieci otrzymywały po 6 i 9 miesięcy więzienia. Trzy osoby skazano na 30 lat ciężkiego więzienia. W samym Berlinie skazały sądy polowe 136 osób na kilka lat więzienia każdą.

Rzecz jasna, oburzenie panuje wśród robotników niemieckich ogromne. Słusznie powiedzieć można, że kogo bogowie chcą zgubić, temu rozum odbierają.

Dlaczego wojska austriackie nie biorą udziału w pochodzie na Rosję?

Kiedy naczelne dowództwo armji austriackiej opracowywało projekt wkroczenia wojsk austriackich wspólnie z niemieckim włąb Rosji rewolucyjnej, Związek kolejarzy oświadczył prezesowi p. Seidlerowi, że na akt taki kolejarze austriaccy odpowiedzą strejkem powszechnym. Rząd wnet ustąpił.